



The Holy See

PRZEMÓWIENIE OJCA WITEGO FRANCISZKA

DO WIERNYCH KOREASKICH, PRZYBYCYCH Z OKAZJI ROCZNICY MCZESTWA W. ANDRZEJA KIMA TAEGONA

Sala Klementyska

Sobota, 16 września 2023 r.

[Multimedia]

Witam was, cieszę się ze spotkania z wami w dniu rocznicy męczeństwa św. Andrzeja Kima Taegona, które miało miejsce 177 lat temu, i przy okazji poświęcenia jego figury, umieszczonej w jednej z zewnętrznych nisz Bazyliki św. Piotra. Dziękuję Panu za świadectwo życia i wiary waszego wielkiego świętego, a także wasze, ponieważ naród koreański, kiedy naśladuje Jezusa Chrystusa, daje piękne świadectwo. A szczególne podziękowanie kieruję do wszystkich, którzy z poświęceniem pracowali przy realizacji tego projektu, w szczególności do kard. Lazzara — jest dzielny! — do bpa Mathiasa Ri long-hoona, przewodniczącego Konferencji Episkopatu, oraz do braci biskupów z Korei. Witam serdecznie również obecne tu władze obywatelskie, kapłanów, osoby konsekrowane i wiernych świeckich — przybyliście licznie, pielgrzymi z Korei i z innych części świata! Wyrażam szczerą wdzięczność panu Josephowi Hanowi Jin-seopowi, jego małżonce i profesor Marii Ko Jong-hee, którzy wyrzeźbili ten posąg.

W sierpniu 2014 r. miałem przyjemność odwiedzić wasz kraj, żeby spotkać się z młodymi uczestnikami VI Dnia Młodzieży Azjatyckiej. Przy tamtej okazji udałem się do sanktuarium w Solmoe, w pobliżu domu, gdzie się urodził i spędził dzieciństwo św. Andrzej Kim. Tam modliłem się w milczeniu, w szczególności w intencji Korei i ludzi młodych. Kiedy myślę o intensywnym życiu tego wielkiego świętego, rozbrzmiewają na nowo w moim sercu słowa Jezusa: «Jeśli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie samo jedno, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity» (J 12, 24). Te słowa pomagają nam odczytywać z duchową inteligencją piękną historię

waszej wiary, której cennym ziarnem jest św. Andrzej Kim — on, pierwszy kapłan koreański, męczennik, zabity w młodym wieku, wkrótce po otrzymaniu święceń.

Jego postać zachęca nas do odkrycia powołania powierzonego Kościołowi koreańskiemu, wam wszystkim — jesteście powołani do wiary młodej, do wiary żarliwej, która, ożywiana miłością Boga i bliźniego, staje się darem. W tym sensie przez proroctwo męczeństwa Kościół koreański przypomina, że nie można iść za Jezusem, jeśli nie przyjmie się Jego krzyża, i że nie można mienić się chrześcijaninem, jeśli nie jest się gotowym iść do końca drogą miłości.

O św. Andrzeju Kimie chciałbym powiedzieć jeszcze jedno — miał wielki zapał do szerzenia Ewangelii. Poświęcił się głoszeniu Jezusa ze szlachetnością ducha, nie wycofując się w obliczu niebezpieczeństw i pomimo wielu cierpień — wystarczy pomyśleć, że również jego dziadek i jego ojciec byli poddani męczeństwu i że jego mama była zmuszona żyć jak żebraczka. Patrząc na niego, nie sposób nie czuć się wezwanym do pielęgnowania w sercu zapału apostołskiego, do bycia znakiem Kościoła, który wychodzi poza siebie, żeby z radością siać ziarno Ewangelii, również poprzez życie poświęcane dla innych, w pokoju i z miłością. A odnośnie do tego chciałbym podkreślić jedną rzecz — macie łaskę licznych powołań do kapłaństwa; proszę, «wypędzajcie je», posyłajcie je na misję, bo jak nie, to będzie więcej kapłanów niż pozostałych ludzi, a tak nie powinno być — niech będą misjonarzami poza krajem. Ja doświadczyłem tego, widząc ich w Argentynie, wasi misjonarze czynią dużo dobra — wysyłajcie ich, niech księży będzie tylu, ile trzeba, pozostali niech wyjeżdżają jako misjonarze.

Wasz Kościół, który wyrasta z laikatu i jest użyźniany krwią męczenników, odradza się, czerpiąc ze swoich korzeni wielkoduszny ewangeliczny zapał świadków i dowartościowanie roli oraz charyzmatów świeckich. Z tego punktu widzenia ważne jest poszerzanie przestrzeni współpracy duszpasterskiej, aby nadal razem głosić Ewangelię; kapłani, zakonnice i zakonnicy, i wszyscy świeccy — razem, bez zamykania się. Pragnienie dawania światu nadziei Ewangelii otwiera serce na entuzjazm, pomaga pokonać wiele barier. Ewangelia nie dzieli, ale łączy; przynagla do włączania się i do stawania się bliźnimi w obrębie własnej kultury, w obrębie własnej historii, z łagodnością i w duchu służby, nie tworząc nigdy konfliktów, ale zawsze budując wspólnotę. Trzeba budować wspólnotę. Rozważcie to dobrze.

Pragnę zatem zachęcić was do odkrycia na nowo waszego powołania «apostołów pokoju» w każdej sferze życia. W czasie gdy Andrzej Kim studiował teologię w Makau, przyszło mu być świadkiem okropności wojen opiumowych; a jednak w tamtym kontekście konfliktu potrafił być ziarnem pokoju dla wielu, dając dowód swojego dążenia do spotykania wszystkich i prowadzenia dialogu ze wszystkimi. Jest to proroctwo dla Półwyspu Koreańskiego i dla całego świata — jest to bodziec, by stawać się towarzyszami drogi i świadkami pojednania; jest to wiarygodne świadectwo, że przyszłości nie buduje się gwałtowną siłą broni, ale dzięki owej łagodnej sile bliskości. Zawierzmy św. Andrzejowi Kimowi marzenie o pokoju na Półwyspie Koreańskim, który wciąż jest w moich myślach i w mojej modlitwie.

Jak wiecie, ogłosiłem, że Seul będzie miejscem najbliższego Światowego Dnia Młodzieży w 2027 r.; życzę wam, abyście przygotowując się do niego, oddawali się z zapalem szerzeniu Słowa Bożego. W szczególności chciałbym zawierzyć Kościołowi koreańskiemu właśnie młodzież. Pomimo waszej wspaniałej historii wiary i wielkiej pracy duszpasterskiej, którą wykonujecie z entuzjazmem, wielu młodych ludzi, również u was, daje się zwieść fałszywym mitom wydajności i konsumpcjonizmu, i ulegają fascynacji iluzją hedonizmu. Lecz serca ludzi młodych szukają czego innego, są stworzone do znacznie szerszych horyzontów — troszczcie się o nich, szukajcie ich, przybliżajcie się do nich, wysłuchujcie ich, głoscie im piękno Ewangelii, aby, wewnętrznie wolni, stawali się radosnymi świadkami prawdy i braterstwa.

Drodzy bracia i siostry, szczerze dziękuję za to spotkanie. Modlę się za was i proszę o wstawiennictwo św. Andrzeja Kima i świętych Męczenników Koreańskich, aby mieli was w swojej opiece i wskazywali wam drogę. Błogosławię was z serca i proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dziękuję.

L'Osservatore Romano, Wydanie polskie 10 października 2023 r.